



7 grudnia 2018

OGÓLNOPOLSKIE

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Szyte na miarę budżety partycypacyjne od nowego roku będą jak z szablonu (s. 16)

Ustawodawca narzucił miastom na prawach powiatu obowiązek tworzenia budżetów obywatelskich. Problemów w tym, że poza jednym, które czasowo zawiesiło finansowanie obywatelskich projektów, wszystkie już to robią. Wypowiedź Agaty Wierny, kierowniczkii Referatu Partycypacji i Konsultacji Społecznych.

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Wrona składa mandat (s. 3)

Radny Koalicji Obywatelskiej Przemysław Wrona zrezygnował wczoraj z funkcji radnego. O swojej decyzji poinformował na trzeciej w nowej kadencji sesji rady miasta, półtora miesiąca po wyborach samorządowych. Jak tłumaczył, zmieniły się jego zawodowe plany.

Choinka na Bieganie (s. 3)

Od wczoraj na pl. Biegańskiego stoi już bożonarodzeniowa choinka, którą w tym roku przekazał jeden z mieszkańców Północy.

Zawalczy o Gąszczyk (s. 4)

Po pięć mają Kraków i Kielce, po dwa Katowice i Poznań. A w Częstochowie rezerwatu wciąż brak. Przyrodnicy i społecznicy chcą to zmienić i walczą o objęcie ochroną uroczyska Gąszczyk, najpiękniejszego miejsca w całym przełomie Warty.

Malediwy. Pospieszalski i Janicki grają „Afroaleatoryzm” (s. 11)

Zapowiada się muzyczna podróż, w którą zabiorą słuchaczy Marek Pospieszalski i Qba Janicki. Ich Malediwy zabrzmia 7 grudnia o godz. 20.30 w Miejskiej Galerii Sztuki.

Na scenie Krzysztof Ścierański Trio (s. 11)

Pora na grudniową odsłonę „JAZZtochowy”.



WYBORCZA.PL

Na pl. Biegańskiego stanęła choinka. Obok m.in. niedźwiedzie polarne z saniami i zamek

W czwartek 6 grudnia na pl. Biegańskiego wreszcie stanęła bożonarodzeniowa choinka. Kończy się też montaż dekoracji. W tym roku oczy częstochowian będą cieszyć m.in. niedźwiedzie polarne z saniami i zamek.

<http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,24248598,na-pl-bieganskiego-stanela-choinka-obok-m-in-niedzwiedzie.html>

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU

Mikołajkowy prezent dla mieszkańców (s. 3)

Na placu Biegańskiego stanęła piękna choinka .

WCZESTOCHOWIE.PL

Częstochowa zdobyła unijne dofinansowanie na dwa kolejne projekty edukacyjne dla uczniów szkół zawodowych i przedszkolaków

Od przyszłego roku szkolnego w Częstochowie realizowane będą dwa projekty edukacyjne, na które miasto pozyskało środki unijne - druga edycja „Zawodowej współpracy” dedykowana uczniom szkół technicznych i zawodowych oraz lokalnym firmom, a także „Wesołe przedszkole”.

<http://wczestochowie.pl/artukul/31825,czestochowa-zdobyła-unijne-dofinansowanie-na-dwa-kolejne-projekty-edukacyjne-dla-uczniow-szkol-zawodowych-i-przedszkolakow>

Na placu Biegańskiego stanęła choinka. To świerk kanadyjski (zdjęcia)

W czwartek, 6 grudnia, na placu Biegańskiego stanął kilkunastometrowy świerk kanadyjski z prywatnej posesji w dzielnicy Północ.

<http://wczestochowie.pl/artukul/31824,na-placu-bieganskiego-stanela-choinka.-to-swierk-kanadyjski--zdjecia->

Święty Mikołaj w Miejskim Szpitalu Zespolonym

Najmłodszych pacjentów Miejskiego Szpitala Zespolonego odwiedził w czwartek, 6 grudnia, św. Mikołaj. Wręczył im upominki, pozował do zdjęć i życzył szybkiego powrotu do zdrowia.

<http://wczestochowie.pl/artukul/31828,swiety-mikolaj-w-miejskim-szpitalu-zespolonym>

CZESTOCHOWSKIE24.PL



Odbudowa toru w Wyrazowie

Częstochowa, Blachownia i Automobilklub Częstochowski podpisały porozumienie w sprawie wspólnej intencji odbudowy toru samochodowo-kartingowo-motocyklowego w Wyrazowie. Inwestycja ma szansę zmienić go w jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Europie.

<http://czestochowskie24.pl/czestochowa/odbudowa-toru-w-wyrazowie/>

RADIOJURA.COM.PL

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Przemysław Wrona z klubu PO złożył swój mandat radnego

Czekają nas zmiany w prezydium częstochowskiej Rady Miasta i zmiany w jej zasadniczym składzie.

<https://www.radiojura.pl/wiceprzewodniczacy-rady-miasta-przemyslaw-wrona-z-klubu-po-zlozyl-swoj-mandat-radnego.html>

TV. ORION

Pierwsze czytanie budżetu

Pierwsze czytanie budżetu miasta Częstochowy na rok 2019, sprawy ochrony środowiska oraz rocznica uzyskania przez Polki praw wyborczych te tematy zdominowały III sesję Rady Miasta Częstochowy.

http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=26370

Najpiękniejsza witryna 2018

To już tradycja. Urząd Miasta po raz kolejny ogłosił konkurs na najładniejszą, świąteczną witrynę.

http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=26374

Z Kubą grają tylko gwiazdy

Nie trzeba jechać do Wolfsburga, by w akcji zobaczyć Kubę Błaszczykowskiego. 28 grudnia po raz trzeci w częstochowskiej hali w iście gwiazdorskiej obsadzie zjawiają się piosenkarze i sportowcy, którzy zagrają dla Fundacji Ludzki Gest Jakuba Błaszczykowskiego.

http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=26363



SAMORZĄD I ADMINISTRACJA

Szyte na miarę budżety partycypacyjne od nowego roku będą jak z szablonu



Bożena Ławnicka
bozena.lawnicka@pfor.pl

Ustawodawca narzucił miastom na prawach powiatu obowiązek tworzenia budżetów obywatelskich. Problem w tym, że poza jednym, które czasowo zawiesiło finansowanie obywatelskich projektów, wszystkie już to robią. Nowe przepisy, których skutki zacząć być odczuwalne za parę miesięcy, wywołują więc szeroko otwarte drzwi. Po co? By uregulować i ujednolicić zasady i niejako usankcjonować formę konsultacji z mieszkańcami. Tylko zarówno samorządy, jak i organizacje pozarządowe nie widzą w tym większego sensu. Poza jednym – ustawa dotycząca udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych narzuca kwotę, jaką na budżet partycypacyjny trzeba wydać – co najmniej 0,5 proc. całości wydatków gminy w poprzednim roku. Miasta będą musiały dosypać grosza. A to z pewnością ucieszy aktywistów mieszkańców, którzy domagają się od władz miast zwiększenia puli środków na ich pomysły.

Ale dalej są już schody – Warszawa nie będzie mogła organizować naboru na projekty dla mniejszych obszarów niż dzielnica, a miasta, w których nie wymagano list poparcia pod projektami, będą musiały je mieć. Tylko urzędnicy nie są pewni, czy przy okazji nie zostanie naruszona RODO. Kolejna rzecz to konieczność bezpośredniego głosowania na wybrane projekty. W niektórych JST do tej pory wystarczały konsultacje, spotkania i dyskusje z mieszkańcami. Kłopotliwe mogą się również okazać zmiany czysto formalne, np. przeniesienie zasad tworzenia budżetów obywatelskich z zarządzeń prezydentów miast do uchwał radnych. Czy wydłużą to proces przyjmowania dokumentów, jak prognozuje Justyna Piwko ze stołecznego ratusza? Jeśli tak by się stało, obawy organizacji pozarządowych, że zmiany spowodują osłabienie aktywności obywatelskiej, mogą się potwierdzić. Zwłaszcza że już dziś narzekają na zbytnią biurokrację przy opiniowaniu projektów do budżetu obywatelskiego. Oby więc dobre chęci rządzących nie spowodowały, że wylejemy dziecko z kąpielą.



TOMASZ ZÓLCIAK
tomasz.zolciak@pfor.pl @zolciak

Gaszenie czy pobudzenie aktywności

W 2019 r. już wszystkie budżety obywatelskie dla miast na prawach powiatu będą tworzone na nowych, jednolitych zasadach. Samorządy obawiają się, że zmniechęci to mieszkańców do oddolnych inicjatyw

Wszystko za sprawą opracowanej kilka miesięcy temu przez parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości ustawy z 11 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 130). Wprowadziła ona istotne zmiany nie tylko w kodeksie wyborczym – czego świadkami byliśmy podczas minionych wyborów samorządowych, ale spowodowała też niemalą rewolucję w budżetach obywatelskich. Odczujemy ją już niebawem, bo nowe zasady należy uwzględnić we wszystkich miastach na prawach powiatu w 2019 r. Co prawda niektóre samorządy starały się wypełniać nowe obowiązki wcześniej, ale inne zamierzają to zrobić dopiero teraz. A co się zmieni w tym coraz bardziej popularnym narzędziu partycypacji (w ustawie definiowanym jako „szczególna forma konsultacji społecznych”)?

- W gminach będących miastami na prawach powiatu utworzenie budżetu obywatelskiego jest obowiązkowe.
- Wysokość budżetu obywatelskiego wynosi co najmniej 0,5 proc. wydatków gminy zawartych w ostatnim przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu.
- Zadania wybrane w ramach budżetu obywatelskiego zostają uwzględnione w uchwale budżetowej gminy. Podczas prac nad projektem uchwały budżetowej nie może ona usuwać lub zmieniać w stopniu istotnym zadań wybranych w ramach budżetu obywatelskiego.
- Środki mogą być dzielone na pulę obejmującą całość gminy i jej części w postaci jednostek pomocniczych lub grup jednostek pomocniczych.
- Rada gminy (powiatu, sejmiku województwa) określa w drodze uchwały wymagania, jakie powinien spełniać projekt budżetu obywatelskiego. Uchwała powinna zawierać: wymogi formalne, jakim powinny odpowiadać zgłaszane projekty, wymagania dotyczące liczby podpisów mieszkańców popierających projekt, zasady oceny wykonalności technicznej oraz tryb odwołania od decyzji o niedopuszczeniu projektu do głosowania, zasady przeprowadzania głosowania, ustalania wyników i podawania ich do publicznej wiadomości.
- Wymagana liczba podpisów mieszkańców popierających projekt nie może być

większa niż 0,1 proc. mieszkańców terenu objętego pulą budżetu obywatelskiego, w którym zgłaszany jest projekt.

Zasady przeprowadzania głosowania muszą zapewniać równość i bezpośredniość. Od początku kierunku obrony przez PiS w kwestii budżetów obywatelskich budził silne opory ze strony samorządów. Wskazywały, że nie jest potrzebne odgórne standaryzowanie regul, które w ostatnich latach ustalane były oddolnie i na bieżąco zmieniane, w razie potrzeby. – Te miasta, które wypracowały wspólnie z mieszkańcami określone narzędzia, będą teraz musiały je zmienić, dostosowując się do sztywnych zapisów ustawowych. Nie jest to zgodne z zasadą pomocniczości – wskazuje Związek Miast Polskich (ZMP).

Samorządy w zasadzie już mają za sobą ostatnią edycję budżetów obywatelskich (zwyckie projekty realizowane będą w przyszłym roku). Teraz przed nimi spore wyzwanie – dostosowanie przyszłorocznych naborów do nowych regulacji. W niektórych JST konieczna będzie zmiana regulaminów dotyczących budżetów obywatelskich, w innych trzeba zwiększyć kwotę na pomysły obywatelskie. Warszawa, która do tej pory dzieliła dzielnice na mniejsze obszary, np. na Saską Kępe, nie będzie już mogła tego robić. Samorządy nie do końca też wiedzą, jakie zapisy dotyczące budżetu obywatelskiego powinny być zapisane w uchwale rady, a jakie w zarządzeniach wóldarza.

Czy to częściowe zbiurokratyzowanie tej formy współpracy lokalnych władz z mieszkańcami nie spowoduje, że mniej osób będzie chciało w przyszłości przygotowywać obywatelskie projekty? Takie obawy mają organizacje pozarządowe. W najbliższych latach się okaże, czy były one słuszne.

Czas na korekty w regulaminach

W Krakowie do tej pory głosowanie nad projektami zgłaszanymi do dofinansowania z budżetu obywatelskiego odbywało się za pomocą papierowych kart do głosowania lub internetowo (z wyjątkiem 2016 r., gdy głosowano wyłącznie przez internet). Uprawnione do głosowania były osoby, które jako miejsce zamieszkania zadeklarowały Kraków i miały powyżej 16 lat. Każdy głosujący oddawał głos na trzy różne zadania dzielnicowe i trzy różne ogólnomięskie, przy czym najwyższe ocenił przez głosującego zadanie otrzymywało trzy punkty, a najmniej – jeden punkt. Za wybrane do realizacji uznawano zadania, które uzyskały największą liczbę punktów, aż do wyczerpania puli środków przeznaczonych na budżet obywatelski. Dla określenia wartości projektów miasto stosowało wyliczone ostateczną zadań dokonaną przez prezydenta miasta. Wcześniej, w 2014 r. – przy pierwszej edycji budżetu obywatelskiego – głosujący musiał wybrać pięć różnych projektów dzielnicowych i pięć różnych projektów ogólnomięskich. Liczbę tę zmniejszono od drugiej edycji. Jeśli zaś

Przy niskich kwotach i małych obszarach wymyślenie jakiegos sensownego projektu czasami było bardzo trudne. Bo ile można tworzyć placów zabaw czy siłowni plenerowych? Intencją było to, by mogły być realizowane projekty także o charakterze ogólnomięskim, by obywatele mieli możliwość wykonania istotnej zmiany w mieście.

Marcin Horata
poseł PiS, współautor ustawy reformującej m.in. budżety obywatelskie



SAMORZĄD I ADMINISTRACJA

Tak robiono do tej pory

PRZYJRZELIŚMY SIĘ KILKUDZIESIĘCIU BUDŻETOM OBYWATELSKIM. POD LUPE WZIĘLIŚMY PRZEDĘ WSZYSTKIM TE W MIASTACH NA PRAWACH POWIATU

Okazuje się, że już dziś realizują go wszystkie z wyjątkiem Bytomia, który budżet obywatelski wprowadzić miał, ale w ostatnich latach go zawiesił. W naszym zestawieniu pokazujemy przykładowo kilka miast, ich całokształt wydatki (na podstawie ostatnich sprawozdań budżetowych) i kwoty, które przeznaczają na budżety obywatelskie.



0,5% TAKĄ CZĘŚĆ WYDATKÓW GMINY ZAWARTYCH W OSTATNIM SPRAWOZDANIU Z WYKONANIA BUDŻETU MUSI STANOWIĆ BUDŻET OBYWATELSKI PRZYGOTOWYWANY NA KOLEJNY ROK BUDŻETOWY, POCZĄSZY OD 2019 R.

66 W TYTU MIASTACH OD 1 STYCZNIA 2019 R. BUDŻET OBYWATELSKI BĘDZIE OBOWIĄZKOWY

SZCZECIN

- ciąg pieszo-rolkowo-rowerowy wokół jeziora Gopłany
- park Warszawa-Podbórz
- skatepark Chelminek
- instalacja artystyczna upamiętniająca postać Krzysztofa Jarzyny ze Szczecina - szefa wszystkich szefów, ikony popkultury
- różana fontanna

BYDGOSZCZ

- rewitalizacja nabrzeża Starego Kanalu Bydgoskiego, w tym m.in. wytyczenie i wykonanie ścieżki rowerowej wzdłuż kanału oraz zaprojektowanie i wykonanie trzech fontann na wodzie
- podświetlenie miniężnie solanek w trzech miejscach
- tor do jazdy na rowerach, rolkach, deskorolkach czy hulajnogach
- monitoring miejski w Nowym Fordonie
- kreatywne podwórko, czyli strefa aktywności dla dzieci, młodzieży i dorosłych w osiedlu Kapuścińska

SOPOT

- całodobowe pogotowie ratunkowe w Sopocie
- sprzątanie lasów wokół wszystkich terenów mieszkalnych oraz postawienie dodatkowych koszy na śmieci
- organizacja zajęć z gimnastyki i rehabilitacji kregosłupa dla mieszkańców Sopotu dwa razy w tygodniu
- szlak świetlny do Opery Leśnej - instalacja artystyczna
- otwarcie Stawu Lokietka - likwidacja ogrodzenia

LUBLIN

- remont szkoły Sióstr Urszulanek - w objętych ochroną konserwatorską budynku trzeba wprowadzić zmiany związane z reformą szkolną i przepisami budowlanymi
- Rezerwat Dzikich Dzieci - park kreatywności i kontaktu z przyrodą
- seniorsyrcyjny plac edukacyjny dla dzieci w różnym wieku z interaktywną ekspozycją o prawach fizyki
- Aktywny Lublin - bezpłatne zajęcia sportowe dla mieszkańców i studentów
- modernizacja dwóch stadionów
- sterylizacja i kastracja psów i kotów

GORZÓW WIELKOPOLSKI

- Poszukiwacze Pozytywnej Energii - w trakcie zajęć warsztatowo-wykładowych mieszkańcy będą przedwoźniakić codzienne nudzie, stresowi, samotności i nabędą umiejętność, jak na własne potrzeby wytworzyć codzienne porcje uśmiechu i radości
- grillujemy Zawarcie - cykliczne spotkania sąsiedzkie przy grillu
- boisko stacjonarne dla dzieci przedszkolnych przy przedszkolu miejskim
- uzupełnienie ciągów pieszych przy ul. Kazimierza Wielkiego, m.in. remont schodów przy sklepach
- twórcze Zawarcie - cykl zajęć z recyklingu i upcyklingu (tworzenia przedmiotów użytkowych z rzeczy starych i niepotrzebnych), czyli „robimy cuda z odpadów”

WROCLAW

- drzewa dla Wrocławia - nasadzenia na terenach zabytkowych i w śródmieściu
- historyczna ścieżka zdrowia w parku im. Jana Kasprzowicza na Karłowicach - etap I
- wrocławska Arena Sportu - rozbudowa i poprawa bezpieczeństwa terenu sportowo-rekreacyjnego na Zakrzówku
- ogród miejski w centrum miasta - kwiaty na rondzie i ul. Powstańców
- zielone ekrany akustyczne przy parku Klecińskim

RUDA ŚLĄSKA

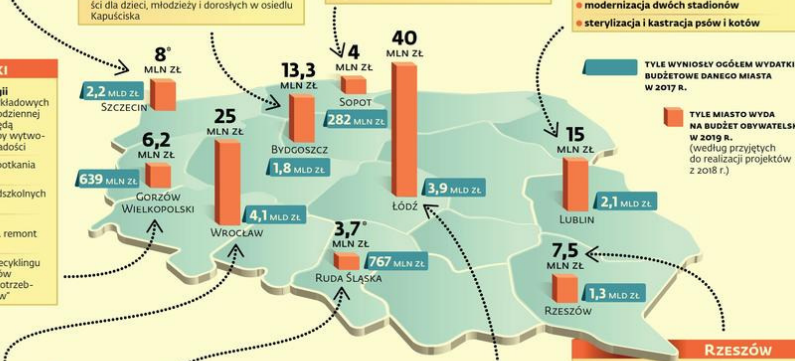
- tężnia solankowa
- kocie oczka na wszystkich przejściach dla pieszych
- budowa terenowych tras rowerowych typu singletrack/bikepark w okolicy parku Strzelciana
- miejsca postojowe w pasie drogowym
- plac zabaw z dwupoziomą piaskownicą

ŁÓDŹ

- Animal Patrol - wyposażenie straży miejskiej w sprzęt i narzędzia niezbędne do ratowania zwierząt
- kiermasz starości na Księżym Młynie
- kontynuacja rozbudowy strefy rekreacji na Zorowiu (w dawnym lunaparku) - strefa trampolin, huśtawek, strefa dla malucha, boisko do gry w bule
- biegi na orientację - w pięciu osiedlach
- budowa trzech tężni

RZESZÓW

- bezpieczeństwo mieszkańców i miasta - zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego, sprzętu i umundurowania
- modernizacja miejskiego schroniska dla zwierząt bezdomnych „Kundelek”
- budowa wiaty rowerowej lub zespołu wiat (osiedle Nowe Miasto)
- remont kapliczki przy ul. Staromysłowskiej, położonej naprzeciwko kościoła farnego
- pakiet edukacyjno-zdrowotny dla emerytów i rencistów zrzeszonych w Klubie Seniora i Kole Emerytów i Rencistów w Osiedlowym Domu Kultury
- Biblioteka Kreatywna - działania kulturalne dla mieszkańców w wojewódzkiej i miejskiej bibliotece publicznej



Oprac. Zofia Józwiak



Brak lokalności jest największym problemem

Justyna Piwko: Nowe regulacje wskazują pewne obszary i etapy budżetu obywatelskiego, które trzeba będzie wprowadzić albo zmienić mimo dotychczasowych doświadczeń miast i wypracowanych rozwiązań

Dlaczego samorządom nie podobają się ustawowe regulacje dotyczące budżetów obywatelskich?

Podstawowym problemem jest to, że ustawa za bardzo reguluje wszystkie najważniejsze kwestie. Dla przykładu Wrocław nigdy nie miał list poparcia pod projektami, a teraz – zgodnie z ustawą – musi je mieć. Z kolei Dąbrowa Górnicza, jeśli chodzi o wybór projektów do realizacji, zrezygnowała z głosowania, a projekty były wybierane przez mieszkańców na organizowanych specjalnie spotkaniach. Miasto będzie musiało wrócić do głosowania, bo taką formę narzuca bezpośrednio ustawa. Warszawa będzie musiała wprowadzić budżet ogólnomiński i zrezygnować z podziału dzielnic na obszary. Nowe regulacje wskazują więc pewne obszary i etapy budżetu obywatelskiego, które trzeba będzie wprowadzić albo zmienić mimo dotychczasowych doświadczeń miast w tych obszarach i wypracowanych rozwiązań.

Czy RODO może utrudnić zbieranie podpisów popierających jakiś projekt? Jesteśmy w trakcie ustalania kwestii ochrony danych osobowych w świetle nowej ustawy. Obecnie nasze stanowisko jest takie, że dopóki mieszkaniec sam zbiera podpisy, dopóty to on jest administratorem tych danych. W momencie przekazania tej listy z podpisanymi do urzędu ad-

ministratorem danych staje się prezydent miasta. W związku z tym osoba składająca podpis jednocześnie potwierdza, że ma świadomość tego, co z jej danymi później będzie się działo.

Co sprawia państwu największe trudności w dostosowaniu się do nowego prawa?

Dla Warszawy najtrudniejszą kwestią jest rezygnacja z podziału dzielnic na mniejsze obszary. Ustawa wskazuje, że pula środków na budżet obywatelski może być dzielona na części obejmujące całość gminy oraz na grupy jednostek pomocniczych. W przypadku Warszawy taką jednostką pomocniczą jest dzielnica. A pamiętajmy, że niektóre stołeczne dzielnice mają po ok. 200 tys. mieszkańców. Do tej pory dzieliły się na mniejsze obszary, np. na osiedla, dzięki czemu projekty były lokalne, dostosowane do potrzeb społeczności i umożliwiały integrację mieszkańców. Brak lokalności jest dla nas największym problemem.

A jeśli chodzi o sprawy czysto formalne – zmiany w dokumentach, regulaminach. Czy to sprawia kłopoty?

Do tej pory w Warszawie regulacje dotyczące budżetu obywatelskiego były przyjmowane przez prezydenta przez zarządzenie. Teraz ustawa nakazuje, że ma to być uchwała rady gminy. Spodziewamy się



JUSTYNA PIWKO
kierownik zespołu, Urząd m.st. Warszawy, Centrum Komunikacji Społecznej, Zespół Budżetu Partycypacyjnego

więc, że proces przyjmowania tych dokumentów będzie dłuższy – chociażby z racji tego, że decyzję musi podjąć większa grupa osób i mogą pojawić się różne propozycje.

Czy nowe zasady mogą utrudnić realizowanie projektów w ramach budżetów obywatelskich?

W ustawie jest napisane, że rada gminy corocznie ustala budżet obywatelski. Zda-

niem regionalnej izby obrachunkowej, do której zwróciliśmy się z prośbą o interpretację tej ustawy, oznacza to, że zgłaszane projekty powinny mieć charakter jednoroczny, tzn. powinny powstać w ciągu jednego roku budżetowego. To rodzi problemy, bo nie zawsze da się zrealizować dany pomysł w ciągu roku. Takim przykładem mogą być np. latarnie, których realizacja w Warszawie trwa do 18 miesięcy, bo wiąże się to m.in. z koniecznością doprowadzenia przyłączy.

Dużo projektów zgłaszanych przez mieszkańców wykracza poza te cztery jednoroczność?

Trudno odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Do tej pory sami mieliśmy wpisana zasadę jednoroczności w budżecie obywatelskim i staramy się tak modyfikować projekty, by udawało się je realizować. Czasem wiązało się to z rezygnacją z niektórych elementów projektu, by zmieścić się w ramach czasowych.

Czy istnieje groźba, że wskutek nowych regulacji zainteresowanie mieszkańców budżetami obywatelskimi spadnie?

W przypadku Warszawy znów wracamy tu do braku podziału dzielnic na obszary. Mniejsze osiedla, np. domków jednorodzinnych, nie będą miały szans w konkurencji na projekty z wielkimi blokowiskami, gdzie jest gęste zaludnienie. Istnieje więc ryzyko, że część osób nie będzie chciała zgłaszać swoich pomysłów, bo nie będą wierzyli w to, że są w stanie je zrealizować.

Rozmawiał Tomasz Zieliński

chodzi o pulę środków do dyspozycji, to wzrosła ona z 4,5 mln zł w 2014 r. do prawie 14,5 mln w tym roku.

Jakie zmiany czekają teraz miasto? – Na ukończeniu jest badanie ewaluacyjne piątej edycji, które wskazało ma najważniejsze obszary do ewentualnych zmian – mówi Dariusz Nowak z biura prasowego krakowskiego magistratu. Ale już jest pewne, że konieczna będzie zmiana regulaminu, bo zgodnie z nim na projekty mogły głosować osoby powyżej 16. roku życia, a po zmianach ustawowych może to zrobić osoba młodszą. Według Dariusza Nowaka część ustawowych zapisów wydaje się nieprecyzyjna, a przez to problematyczna. – Szerokie pole do interpretacji pozostawia stwierdzenie, że „zasady przeprowadzania głosowania muszą zapewnić równość i bezpośredniość głosowania” – mówi. Jak dodaje, do rozważenia jest, czy kwestie formalne albo dotyczące sposobu czy przebiegu oceny wniosków muszą zostać określone w uchwale, czy też mogą zostać uwzględnione we właściwych zarządzeniach prezydenta miasta.

W Szczecinie słyszymy, że zdecydowana większość zasad, które wprowadza nowa ustawa, tak naprawdę już obowiązuje. Nie znaczy to jednak, że żadne korekty nie będą konieczne. – Nowa uchwała w sprawie Szczecińskiego Budżetu Obywatelskiego (SBO) będzie musiała uwzględnić m.in. wymaganą liczbę podpisów mieszkańców popierających projekt oraz wprowadzić tryb odwołania od decyzji o niedopuszczeniu projektu do głosowania, których w szczecińskiej uchwale dotychczas nie było – wskazuje Sylwia Cyza-Słomska z Urzędu Miasta. Zwiększona będzie musiała być także sama kwota budżetu partycypacyjnego. W tegorocznej edycji pula środków wyniosła 9 mln zł. Po zmianach minimalna kwota to 11,2-11,5 mln zł. Urzędnicy jednak nie narzekają na tę zmianę. – To z pewnością ucieszy mieszkańców, którzy co roku wskazują na konieczność zwiększenia puli środków SBO. Ponadto reguła ta w pewnym sensie pokrywa się z założeniem przyjętym przez prezydenta miasta, który przyjął zasadę zwiększania co roku kwoty SBO o 1 mln zł. W 2020 r. kwota ta miałaby wynieść w Szczecinie 10 mln złotych. Zostanie zatem zwiększona o dodatkowy 1 mln,

tak by spełnić ustawowy próg – tłumaczy Sylwia Cyza-Słomska.

W Warszawie na początku listopada rozpoczęto etap konsultacji społecznych dotyczący nowych zasad w kolejnej edycji budżetu obywatelskiego. Jak informuje stołeczny ratusz, do tej pory odbyło się pięć edycji. Każda z nich podlegała ewaluacji, a na podstawie zebranych uwag i opinii co roku (przed każdą edycją) wprowadzane były zmiany w regulaminie. Jak mówią nam urzędnicy, największą bolączką jest to, że od teraz nie będzie można rozczłonkować dzielnic Warszawy na obszary lokalne. Rozwiązanie to promowało projekty mniejsze, stricte lokalne. Zgodnie z ustawą budżet obywatelski będzie mógł być dzielony na części obejmujące całe miasto i jego części w postaci dzielnic lub grup dzielnic. – Dlatego podział dzielnic m.st. Warszawy na obszary lokalne, w znaczeniu jak definiuje obecny regulamin przeprowadzania budżetu partycypacyjnego, nie będzie możliwy – ocenia biuro prawne ratusza (więcej w rozmowie z Justyną Piwko z zespołu budżetu partycypacyjnego w stołecznym urzędzie miasta).

W Gdańsku pierwsza, pilotażowa edycja budżetu obywatelskiego odbyła się w 2013 r. z kwotą 9 mln zł. Od tej pory suma ta sukcesywnie wzrosła, a w tym roku na projekty mieszkańców przeznaczono prawie 20 mln zł. Jak tłumaczy Jędrzej Sielwińczyk z referatu prasowego gdańskiego magistratu, budżet obywatelski do tej pory składa się z trzech podstawowych etapów – najpierw jest nabór projektów, potem weryfikacja pod kątem możliwości wykonania oraz głosowanie. – Reguły każdego z tych etapów określone były w regulaminach. Projekty, które spełniały określone tam kryteria, otrzymywały ocenę pozytywną i przekazywane były do głosowania. – Ta część, która nie spełniała warunków formalnych (np. autor projektu nie zebrał koniecznych 15 podpisów poparcia) lub nie była możliwa do realizacji (np. projekt był niezgodny z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego albo kwota na jego realizację była zbyt duża), otrzymywała ocenę negatywną. Te propozycje nie były poddawane pod głosowanie, ale wnioskodawcy mieli możliwość odwołania się i w wielu przypadkach, po ponownej weryfikacji i modyfikacji, projekt ostatecznie przechodził dalej – opowiada Sielwińczyk.

Co grozi za nieutworzenie budżetu obywatelskiego

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych (t.j. Dz.U. 1992 r. poz. 1113 ze zm.), prowadząc postępowanie nadzorcze w sprawie uznania uchwały budżetowej organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego za nieważną (w całości lub w części), RIO „wskazuje nieprawidłowości oraz sposób i termin ich usunięcia”. Dalsze ustępy tego artykułu przewidują, że jeśli nieprawidłowości nie zostaną usunięte przez gminę, kolegium izby orzeknie o nieważności uchwał (również w całości lub w części). Wówczas budżet gminy lub jego część ustali kolegium izby, a nie samorząd.



kańcy Wrocławia bez limitu wiekowego – opowiada Paweł Szot z wydziału komunikacji społecznej wrocławskiego ratusza. Jak dodaje, dokładna kwota budżetu obywatelskiego na 2019 r. zostanie określona przez prezydenta wraz ze startem edycji, ale dotychczasowa suma 25 mln zł spełnia już (z nadwyżką) wprowadzone przez ustawę minimum.

Od pierwszej edycji Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego można było głosować na dwa sposoby: papierowo w wyznaczonych do tego punktach na terenie miasta oraz elektronicznie za pośrednictwem aplikacji internetowej. Od tego roku mieszkańcy, którzy mają utrudniony dostęp do punktów głosowania, mogli oddać głos w specjalnym mobilnym punkcie głosowania – zabytkowym jełczu, który jeździł po Wrocławiu. Teraz mówi się o poroście do dwóch form – elektronicznej (na stronie internetowej www.wroclaw.pl/wbo) i w zorganizowanych na terenie miasta punktach konsultacyjnych, na specjalnym formularzu.

(Nie)dobra zmiana

Mimo że dostosowanie się do reguł ustawowych – według relacji samorządów – nie stanowi wielkiego problemu, to jednak władze miast w większości twierdzą, że zmiany nie idą we właściwym kierunku. – Budżety obywatelskie były dotychczas niejako szyte na miarę, tzn. były tworzone przez miasta dobrowolnie, na miarę ich potrzeb i możliwości. Przez lata powstały też lokalne zwyczaje. Ustawa spowoduje wprowadzenie jednolitych zasad we wszystkich miastach zobowiązanych do jej stosowania. Czy to dobrze dla budżetów obywatelskich i miast, pokaże najbliższa przyszłość – mówi Paweł Szot z Urzędu Miasta we Wrocławiu.

Bardziej jednoznacznie sytuację ocenia Dariusz Nowak z krakowskiego magistratu. – Budżet obywatelski jest formą współuczestniczenia mieszkańców w działaniach samorządu i bez obustronnej woli i przekonania do słuszności tego procesu nie będzie funkcjonował prawidłowo. Nie osiągnie się więc zamierzonego efektu, jakim ma być wzrost zaangażowania mieszkańców, ich poczucia współodpowiedzialności za wspólnotę lokalną – mówi. Jego zdaniem forma tej współpracy powinna być dopasowana do indywidualnej specyfiki samorządu, a dobór narzędzi partycypacji (konsultacje społeczne, budżet obywatelski, inicjatywa lokalna, panel obywatelski i inne) powinien leżeć w wyłącznej gestii danego samorządu.

Jednak nie wszyscy narzekają na uregulowania ustawowe. Pewnych korzyści dopatruje się m.in. Aneta Szpaderska, dyrektor biura komunikacji i dialogu obywatelskiego Urzędu Miasta Olsztyna. – Poza stwierdzenie określenia reguł mieszkańcom stwarzało możliwości ciekawych rozwiązań, opierało się na budowaniu zaufania, szukaniu ciekawych przedsięwzięć. Z innej jednak strony niestandardowe projekty budziły mnóstwo skrajnych komentarzy, aż do odwoływania się do prokuratury. W sytuacji, kiedy są gotowe rozwiązania, nie ma już potrzeby dyskusji, jakie ma być głosowanie, czy mają być podpisy pod wnioskami, zachowane procenty. Pozostaje pewien margines do ustalenia, ale w już określonych warunkach – tłumaczy.

Kruszyć kopie nie zamierzają też władze Torunia. – Nie widzę w regulacjach ustawowych jakiegóż szczególnej sztywności w stosunku do reguł stosowanych do tej pory przez większość polskich miast, które zresztą tworzą swoje regulaminy, wzajemnie się naśladowały – ocenia Paweł Piotrowski, dyrektor wydziału komunikacji społecznej i informacji Urzędu Miasta w Toruniu. Jego zdaniem w samej ustawie też nie ma niczego szczególnie nowatorskiego. – No może z wyjątkiem obowiązku wprowadzenia procedury odwoławczej oraz samego obowiązku stosowania mechanizmu budżetu partycypacyjnego dla sporej grupy miast, co dotychczas – choć powszechnie stosowane – było jednak przedmiotem swobodnego wyboru samorządów lokalnych – dodaje nasz rozmówca.

Posel PIS i współautor ustawy reformującej m.in. budżety obywatelskie Marcin Horała zwraca uwagę, że projekt powstał na podstawie dotychczasowych doświadczeń

Miasta chciałyby zmienić ustawowe zapisy

W nawiasach półokrągłych propozycje zmian lub dopisków. W nawiasach kwadratowych propozycje wykreślenia.

Art. 5a ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych:

3. Szczególną formą konsultacji społecznych z mieszkańcami jest budżet obywatelski (partycypacyjny).

4. W ramach budżetu obywatelskiego (partycypacyjnego) mieszkańcy [w bezpośrednim głosowaniu] decydują corocznie o części wydatków budżetu gminy. Zadania wybrane w ramach budżetu obywatelskiego zostają uwzględnione w uchwale budżetowej gminy. Rada gminy w toku pracy nad projektem uchwały budżetowej nie może usuwać lub zmieniać w stopniu istotnym zadań wybranych w ramach budżetu obywatelskiego.

5. W gminach będących miastami na prawach powiatu utworzenie budżetu obywatelskiego (partycypacyjnego) jest obowiązkowe, z tym że wysokość budżetu obywatelskiego wynosi co najmniej 0,5 proc. wydatków gminy zawartych w ostatnim przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu.

6. Środki wydatkowane w ramach budżetu obywatelskiego (partycypacyjnego) mogą być dzielone na pulę obejmującą całość gminy (lub) [i] jej części w postaci jednostek pomocniczych (lub), grup jednostek pomocniczych (albo innych obszarów wydzielonych na potrzeby budżetu partycypacyjnego, określonych przez radę gminy w uchwale, o której mowa w ust. 7.)

(7. Rada gminy określa w drodze uchwały zasady i tryb przeprowadzenia budżetu partycypacyjnego.)

Źródło: Związek Miast Polskich

ceń samorządów. – Oczywiście będziemy monitorować sytuację, jesteśmy otwarci na informacje od samorządów – deklaruje. Przypomina jednocześnie, że sytuacja Warszawy – która, podobnie jak inne miasta, będzie mogła dzielić pulę z budżetu obywatelskiego najdalej na poziomie dzielnic, a nie mniejszych obszarów, jak np. osiedla – jest dość specyficzna. – Ale i tak problem zazwyczaj był zupełnie inny. Przy niskich kwotach i małych obszarach wymyślenie jakiegoś sensownego projektu czasami było bardzo trudne. Bo ile można tworzyć placów zabaw czy siłowni penerowych? Intencją było to, by mogły być realizowane projekty także o charakterze ogólnomiejskim, by obywateli mieli możliwość wykonania istotnej zmiany w mieście. Ale nie wykluczam, że sytuacji warszawskiej będziemy się jeszcze przyglądać – dodaje poseł Horała.

Mimo krytycznego nastawienia sporej części władz miejskich, wszyscy zdają sobie sprawę, że do zmian trzeba się dostosować. Dla miast na prawach powiatu utworzenie budżetu obywatelskiego staje się ustawowym obowiązkiem, jest więc mało prawdopodobne, że znajdzie się choćby jedno, które go nie przygotuje. Inaczej samorząd będzie musiał się liczyć z poważnymi konsekwencjami. „Nieutworzenie budżetu obywatelskiego w 2020 roku (tj. budżetu obywatelskiego w ramach uchwały budżetowej na rok 2020) będzie

OPINIA EKSPERTA

Zaprzeczenie procesu partycypacji społecznej



AGATA WIERNY

kierowniczka referatu partycypacji i konsultacji społecznych i pełnomocniczka ds. równych szans w Urzędzie Miasta w Częstochowie

Zasady budżetu obywatelskiego od pierwszej edycji tworzyliśmy w Częstochowie wspólnie z organizacją pozarządową, radami dzielnic oraz mieszkańcami. W kursach i szkoleniach uczestniczyło kilkadziesiąt osób, które później jako liderki i liderzy przekazywały wiedzę na temat działania samorządu i budżetu dalej. Co roku od pięciu lat przy okazji realizacji kolejnych edycji odbywają się fora dzielnicowe, podczas których dyskutujemy wspólnie o priorytetowych zadaniach dla miasta i dzielnic. Mieszkańcy, którzy są odpowiedzialni za tworzenie reguł całego procesu, planują go w taki sposób, by był jak najbardziej przyjazny i odpowiadał ich potrzebom. Dzięki temu liczba osób uczestniczących w budżecie obywatelskim z roku na rok wzrasta – ogółem w proces zaangażowało się już ponad sto tysięcy osób, złożono 3516 propozycji zadań i wydano ponad 27 mln zł. Wnioski mogą składać osoby w każdym wieku. Najmłodsza wnioskodawczyni, której projekt został zrealizowany, miała osiem lat.

Ogólna, ustawowa zmiana w naszym przypadku zaburza proces partycypacji społecznej. Reguły wypracowane wspólnie z mieszkańcami, skrojone na miarę dla naszego miasta – będą musiały zostać zmienione. Idea samorządu jest taka, że w tych sprawach, w których mieszkańcy chcą i mogą decydować samodzielnie, powinni mieć taką możliwość. Obowiązkiem wprowadzania budżetów obywatelskich w każdym mieście według tych samych reguł ingeruje w proces partycypacji mieszkańców. Budżet obywatelski działa najlepiej, kiedy jego powstaniem są zainteresowani zarówno mieszkańcy, jak i gospodarze miast.

stanowią istotne naruszenie prawa i skutkować powinno uruchomieniem przez organ nadzoru finansowego procedury wskazanej w przepisie art. 12 ust. 1 ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych” – wskazuje dr hab. Michał Bitner w opinii przygotowanej w marcu 2018 r. dla władz Warszawy („Opinia dotycząca wybranych kwestii intertemporalnych związanych z utworzeniem budżetu obywatelskiego”; patrz ramka „Co grozi za nieutworzenie budżetu obywatelskiego”).

Czas na korektę zasad

Brak jednolitych uregulowań powodował, że samorządy samodzielnie określaly reguły dotyczące budżetu obywatelskiego, a te między miastami mogły znacznie się różnić



DR MARIUSZ BIDZIŃSKI
radca prawny, SWPS

W Polsce budżet partycypacyjny został zainicjowany po raz pierwszy w 2011 r. w Sopocie. Od tego czasu został wprowadzony w wielu miastach i gminach, w Elblągu i Poznaniu w 2012 r., we Wrocławiu w 2013 r., a w Warszawie pierwsza edycja odbyła się w 2015 r. Poszczególne miasta regulowały w sposób dowolny zasady realizacji idei budżetu partycypacyjnego. Wraz z rozpowszechnianiem się tej inicjatywy zaczęto stosować ją na poziomie nie tylko miast, lecz także województw, dzielnic czy instytucji.

Proces realizacji budżetu rozpoczyna się od działań o charakterze przygotowawczym i jest realizowany przez władze lokalne. Dla przykładu w Warszawie powołano Radę ds. budżetu partycypacyjnego (na mocy zarządzenia prezydenta m.st. Warszawy z 5 grudnia 2013 r.). Jej głównym zadaniem było wspieranie wdrażania budżetu partycypacyjnego w Warszawie, recenzowanie przygotowanych już rozwiązań oraz promowanie idei budżetu partycypacyjnego. W skład rady wchodziło 15 osób, częściowo to eksperci wyłonieni w drodze otwartego naboru, pozostałe osoby reprezentowały miejskie władze.

Kolejnym etapem jest opracowanie zasad i przyjęcie w miarę szczegółowego regulaminu procedury budżetowej. Bardzo ważna jest także kampania informacyjno-edukacyjna. Potem następuje etap praktyczny, najważniejszy. Na jednostkach samorządu spoczywa bowiem obowiązek zorganizowania procesu głosowania, weryfikowania i wybierania projektów, a następnie dokonania oceny dotychczasowych efektów, co stanowi zamknięcie poprzedniego cyklu, a zarazem otwarcie cyklu następnego.

Dotychczas zasady określała jedynie uchwała odpowiedniego organu. Samorządy samodzielnie regulowały istnienie budżetu partycypacyjnego w drodze dyskusji, konsultacji z mieszkańcami oraz wymieniając się z innymi samorządami doświadczeniami. Nie istniał jeden model budżetu partycypacyjnego – każda gmina ustalała własne reguły. Samorządy powoływały także organy pomocnicze i wydzielaly w swoich strukturach jednostki zajmujące się jedynie tą inicjatywą. Zasady w poszczególnych miastach były dotychczas bardzo odmienne, pojawiały się m.in. następujące rozbieżności:

- w Sopocie głosować mógł mieszkaniec, który ukończył 16. rok życia, w Warszawie osoby, które miały mniej niż 18 lat, chcąc oddać swój głos, musiały mieć zgodę opiekuna prawnego;
- jedne miasta organizowały budżet obywatelski jedynie w niektórych dzielnicach czy osiedlach, inne na terenie całego miasta bądź dwutorowo – z podziałem na projekty ogólnomiejskie i projekty lokalne;
- niektóre modele budżetu przewidywały głosowania nad projektami, inne stawia-



ly na dyskusje mieszkańców, np. w Dąbrowie Górniczej przyjęto model budżetu, który stawiał na dialog, wobec czego głosowanie nie było obowiązkowe, przeprowadzono je tylko wtedy, gdy mieszkańcy nie mogli ustalić ostatecznej wersji z urzędnikami i autorami projektów;

■ na budżet partycypacyjny przeznaczano bardzo różne sumy. Inicjatywa budżetu partycypacyjnego stale zyskuje na popularności. Dzięki wysiłkom samorządowców stała się realną szansą wyjścia naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom mieszkańców oraz instrumentem rozwoju danej jednostki terytorialnej. W 2014 r. każde z województw mogło poszczycić się co najmniej jedną jednostką terytorialną stosującą budżet partycypacyjny. W 2015 r. znacząco wzrosła liczba jednostek samorządu terytorialnego wykorzystujących budżet partycypacyjny – choć dla niektórych było to pierwsze takie doświadczenie. Jednocześnie należy wskazać, że rosnąca popularność budżetu zapewnia też lepsze gospodarowanie budżetem danej jednostki samorządu terytorialnego.

W tym roku zaczęła obowiązywać ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. Doda-

je ona do art. 5a ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2017 r. poz. 1875 i 2232) ust. 3-7 określające wymogi, które powinien spełniać budżet partycypacyjny. Kolejne edycje budżetów partycypacyjnych powinny być dostosowane do tych wymagań.

Główne bolączki

- Dotychczas realizację budżetu obywatelskiego utrudniały:
 - problemy z rozpowszechnieniem informacji i wiedzy o budżecie,
 - niska frekwencja podczas konsultacji społecznych,
 - zbyt mała liczba osób, które uczestniczyły w głosowaniu nad wyborem projektów realizowanych w ramach budżetów partycypacyjnych,
 - problemy związane z weryfikacją osób uprawnionych do głosowania,
 - kłopoty z racjonalizacją projektów,
 - niedoskonałości regulaminów procedowania,
 - zła wycena kosztów projektów i niedoszacowanie kosztów inwestycji finansowanych w ramach budżetu partycypacyjnego.
- Do problemów, które wiążą się z tworzeniem budżetów partycypacyjnych, w szczególności w kontekście nadchodzących zmian, należą:

- nieprecyzyjne zasady mogące powodować chaos przy przysięganiu zasad budżetu w poszczególnych miastach,
- zmniejszona samodzielność w tworzeniu budżetów danej gminy,
- wprowadzenie obowiązku utworzenia budżetu partycypacyjnego w miastach na prawach powiatu, które dotychczas tego nie zrobiły,
- konieczność zmiany w niektórych miastach dotychczas wypracowanych zasad pod kątem ich zgodności z ustawą,
- niemożność usunięcia z uchwały rady gminy ani zmienienia w stopniu istotnym zadań wybranych w ramach budżetu obywatelskiego w drodze głosowania,
- wprowadzenie obowiązku głosowania nad projektami (do tej pory niektóre gminy wybrały model budżetu oparty na dyskusji mieszkańców z autorami projektów i urzędnikami, bez konieczności głosowania),
- ograniczenia wynikające z możliwości podziału środków z budżetu partycypacyjnego na pule obejmujące całość gminy i jej części w postaci jednostek pomocniczych lub grup jednostek pomocniczych
- obowiązek zbierania podpisów poparcia pod projektami (dotychczas w niektórych gminach podpisy poparcia w ogóle nie były potrzebne).

Rozmowa o budżecie obywatelskim została sprowadzona do procentów

Patryk Słowicki: Budżet partycypacyjny powinien być pierwszym krokiem do rzeczywistego włączenia obywateli w partycypację i refleksję nad całym budżetem gminy

Jak pan ocenia funkcjonowanie budżetów partycypacyjnych?

Moje doświadczenia ograniczają się do budżetu warszawskiego, sytuację z innych miejscowości znam tylko ze słyszenia. Budżet partycypacyjny dla wielu osób na pewno był okazją do przyjrzenia się temu, jak funkcjonuje miejska maszyna wydająca nasze wspólne pieniądze – jakie ma ograniczenia, problemy, a często absurd i dysfunkcje.

A więc jak? Co według pana jest najbardziej niedorzeczne?

Zrealizowanie przegłosowanego projektu postawienia kilkunastu koszy na śmieci wymaga spotkania na szczyt dwóch ważnych dyrektorów. Przesunięcie w projekcie jednego kosza na śmieci o pięć metrów – rzekomo nowelizacji budżetu Warszawy. Pieniądże na posadzenie drzewa za 1500 zł są, ale 200 zł na jego podlewanie w kolejnym roku, żeby się przyjęło – już nie ma. Na betonowym, nagrzanym placu nie można posadzić paru drzew, bo beton pokłóżył pięć lat temu i jeszcze się nie zwrócił. To parę przykładów tylko z moich projektów, i to w większości zakończonych sukcesem. Lista ułożona przez innych wnioskodawców byłaby dużo barwniejsza.

Podziela pan pogląd, że przy składaniu projektów i ich realizacji jest zbyt dużo biurokracji, w efekcie czego wiele sensownych pomysłów przepada, a te wykonywane okazują się zbyt drogie?

Zgłoszenie projektu jest stosunkowo proste, a formularze nie są zbyt skomplikowane. Jednak w praktyce to, co stanie się z trudniejszym projektem, w dużej mierze zależy od podjęcia konkretnej komórki urzędu. Można odnieść wrażenie, że niektóre projekty odpadają tylko dlatego, że nie są zgodne z wizją konkretnego urzędnika, który ma wpływ na akceptację projektu i zatwierdzenie go pod względem formalnym, czyli dopuszczenie do głosowania. Spora liczba odrzuconych pomysłów skutkuje tym, że mieszkańcy mają mniejszą chęć na zaangażowania się w kolejnych latach. Niektórzy

mówią wprost: po co mamy coś proponować, skoro urzędnicy to z góry skreślą?

Czy urzędnicy zmieniają projekty mieszkańców, czy wykonują je tak, jak wynikało to z przedstawionego pierwotnie przez obywateli założenia?

Większość jest realizowana zgodnie z pierwotnym planem. Jednak w Warszawie wciąż są projekty z pierwszej edycji (rok budżetowy 2015), które do dziś nie zostały zrealizowane i są zawieszane. Z innych władz się wycofywały, argumentując to ich kontrowersyjnością. Zmianie projektów bez uzgodnienia tego z ich z autorami to też nieradka praktyka. Ewidentnie brak jest instytucji sprawującej z ramienia prezydenta miasta nadzór nad tym procesem. Jest to niestety przyczyną zmniejszającą zaangażowanie mieszkańców w kolejne edycje.

Uważa pan, że powinna być określona minimalna suma, jaką gmina ma przeznaczać na budżet partycypacyjny?

W Polsce rozmowa o budżecie obywatelskim została sprowadzona do procentów i głosowań. Nazwa „budżet obywatelski” dla wielu włodarzy stała się pretekstem do powiedzenia – „obywatelski jest ten ułamek procenta, a ponad 99 proc. budżetu gminy to budżet prezydenta i radnych, niech mieszkańcy się tym nie zajmują”. Dlatego lepsza jest trudna nazwa „budżet partycypacyjny”, bo podkreśla, że o tej części budżetu miasta obywateli współdecydują w sposób „partycypacyjny”, a nie – że tylko ta część jest „obywatelska”.

Budżet partycypacyjny – będący już standardem w większych polskich miastach – powinien być pierwszym krokiem do rzeczywistego włączenia aktywnych obywateli w partycypację i refleksję nad całym budżetem gminy. Inaczej stanie się zasnęła dymną przesłaniającą obywateli funkcjonowanie całości finansów danej gminy. A obecnie nawet radni często dostają dokumenty dotyczące uchwały budżetowej przedstawione w taki sposób, że nie są np. w stanie się zo-



PATRYK SŁOWICKI
Stowarzyszenie Ochocianie

Wprowadzenie obowiązku głosowania nad projektami to ograniczenie ryzyka patologii czy może dodatkowy wymóg formalny, z którego niewiele dobrego wynika?

Z jednej strony głosowanie wydaje się dość przejrzystym sposobem podjęcia decyzji, z drugiej może prowadzić do prostego plebiscytu, bez refleksji nad rzeczywistymi potrzebami gminy. Dlatego niektóre gminy poszły w innym kierunku – uzgadniania przez mieszkańców w poszczególnych rejonach miasta, które projekty są najbardziej potrzebne i najpilniejsze. Na przykład w Gorzowie Wielkopolskim udało się ostatnio tak wybrać projekty w 9 z 10 rejonów. Warto też pamiętać, że w wielu gminach to głosowanie stało się patologią – łącznie z tym, że kontrolę nad systemem informatycznym do głosowania oddaje się firmom zewnętrznym bez żadnego nadzoru, a wyniki są podważane lub wręcz nieważnione z powodu oczywistych nieprawidłowości.

Jakie widzi pan jeszcze zagrożenia w związku z tą ustawą i ujednoliceniem zasad pracy nad budżetem partycypacyjnym?

Wydaje się, że cały czas jesteśmy na dość wczesnym etapie rozwoju budżetu partycypacyjnego. Warto dać szansę różnym jego modelom. Tymczasem wiele gmin może uznać, że przepisy ustawowe to minimum, poza które nie wychodzą. Widać to już w Warszawie, gdzie władze wycofują się z możliwości zgłaszania projektów na najniższym szczeblu (subdzielnicowym), zostawiając tylko zapisane w ustawie szczeble dzielnicowy i miejski. Czyli to, co było dla wielu mieszkańców najprostsze i zachęcało ich do uczestnictwa – poprawianie swojej najbliższej okolicy, nagle znika. Dlatego trzeba pamiętać, że poza ustawowym minimum cały czas obowiązuje art. 5a ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, dotyczący ogólnej konsultacji społecznych w bardzo różnych formach. Daje on gminom duże możliwości aktywizowania obywateli i partycypacji mieszkańców w zarządzaniu gminą, z których powinno się korzystać, nie ograniczając się do wąsko pojmowanego budżetu obywatelskiego.

Rozmawiał Patryk Słowik



GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA



Starorzecze Warty pod uroczyskiem Gąszczyk

Zawalczy o Gąszczyk

Po pięć mają Kraków i Kielce, po dwa Katowice i Poznań. A w Częstochowie rezerwatu wciąż brak.

Przyrodnicy i społecznicy chcą to zmienić i walczą o objęcie ochroną uroczyska Gąszczyk, najpiękniejszego miejsca w całym przelomie Warty.

ELIZA KWIATKOWSKA

Na stromym zboczu Przeprężnej Góry na granicy Częstochowy i Mstowa znajduje się enklawa przyrodnicza zwana Gąszczykiem. Rośnie tam wielogatunkowy las liściasty o charakterze naturalnym. To gład subkontynentalny utworzony przez graby, buki, dęby szypułkowe, klony zwyczajne i lipy szerokoliste. W runie występują m.in. groszek wiosenny, zerva kłosa, miódunka cma, przyłaszczka, wawrzynek wilczełyko. Do osobliwości należą groszek wschodniokarpacki, lilia złotogłów, skrzyp zimowy, storczyki: bulawnik wielokwiatowy i kruszczyk szerekolistny, przewiercień długolistny i regłowe parzydło leśne. Jedną z ostatnich ostoi znalazł tu ginący ślimak ostrokrawędzisty, który żyje w szczelinach skalnych.

To nie wszystkie osobliwości tego miejsca. Nad zalesionym zboczem znajdują się pozostałości starożytnego skalno-wyżynnego grodziska

zamieszkalego najpierw przez Łużyczan, a potem Słowian. Jest ono znane archeologom od lat 60. i badane, bo wciąż nie odsłoniło wielu tajemnic.

Pod uroczyskiem Gąszczyk w dolinie Warty znajduje się piękne, długie starorzecze z kilkoma odnogami. Na brzegach rosną m.in. szuwary palki szerokolistej, kosaćca żółtego, tataraku, turzycy zaostrozanej i skrzypu błotnego. Występuje także las łęgowy. Od kilku lat legną tu sęki i łabędzie nieme i baki, ponadto łyski, kaczkę krzyżówkę i perkozki. Na okolicznych łąkach gniazdują brzoźki, przepiórki i derkacze, w licznych kępach wierzb i trzcinowisk - trzciniaki, rokitniki, potroszy i kozłowski oraz słowiki szare. Na rozlewiskach często zatrzymują się ptaki przelotne lub zalatujące.

Gąszczyk znajduje się na terenie ostoi Przelom Warty koło Mstowa sieci Natura 2000. Od lat trwają jednak zabiegi o objęcie go ochroną rezerwatową.

ROZMOWA Z PIERZGALSKIM*

ELIZA KWIATKOWSKA: Piękno i osobliwość przyrodnicze Gąszczyka doceniono już w latach międzywojennych.

KRZYSZTOF PIERZGALSKI: Miłośnik przyrody, pedagog i społecznik profesor Władysław Hyla w 1938 r. umieścił go w swej publikacji na temat zabytków i osobliwości powiatu częstochowskiego.

Pierwszy projekt utworzenia rezerwatu w tym miejscu powstał jednak dopiero w roku 1984?

- Tak. Pierwszy projekt faktycznie liczy sobie już 34 lata. Przygotował go częstochowianin, znany biolog, geobotanik i propagator powo-



Groszek wschodniokarpacki



Lusklewnik różowy



Ślimak ostrokrawędzisty

lania Jurajskiego Parku Narodowego, profesor Janusz Hereźniak. **Projekt zakładał utworzenie małego rezerwatu leśnego?**

- Zresztą inienia profesora Władysława Hyla, Gąszczyk miał mieć powierzchnię około 6,9 ha i obejmować tylko zbocze Przeprężnej Góry pokryte lasem naturalnym, czyli gładem subkontynentalnym w odmianie małopolskiej. Profesor podkreślił, że w jego bogatym runie występuje kilka botanicznie interesujących i regionalnie rzadkich roślin, np. - co bardzo ciekawe - gatunek regłowy, czyli parzydło leśne. Naukowiec zwrócił też uwagę na gatunki chronione, m.in. lilię złotogłów, Stanowiska groszku wschodniokarpackiego, który dziś jest kluczowy dla naszych starożytności rezerwatu, wówczas jeszcze nie odkryto. Domyślam się, że profesor Janusz Hereźniak wyznaczył tak mały obszar do ochrony ze względu na rolnicze użytkowanie sąsiadujących z projektowanym rezerwatem terenów. Wokół uprawiano pola, orny był nawet majdan grodziska,

a w dolinie Warty pasły się krowy. Przecież na Przeprężnej Górze znajdował się PGR - do dziś zresztą pozostały jego zabudowania. Moim zdaniem projekt jak na tamte czasy był optymalny.

Dzisiaj wiele się zmieniło?

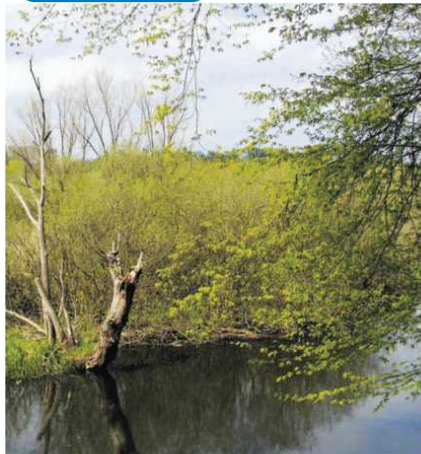
- Tak, bo teren prawie nie jest użytkowany przez rolników. Dlatego do tematu rezerwatu wróciłem w 2009 r., kiedy to zespół naukowców - profesor Stanisław Cabala, doktor Cezary Gębicki, Jerzy Zygmunt i ja - zakończył prace nad waloryzacją przyrodniczą miasta. Złożyliśmy w urzędzie miasta opracowanie, w którym znalazła się propozycja objęcia ochroną rezerwatową pięciu naturalnych ekosystemów Częstochowy. Były to łąk nad Szarlejka, Kokoćówka, jar w Mirowie, Modosowa Góra i właśnie Gąszczyk, ale już ze starorzeczem. Magistrat wysłał te propozycje do zapiniowania Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, w której kompetencjach leży powoływanie rezerwatów. Modosowa Góra od razu odpadła, bo RDOŚ poprosił o ocenę La-

sy Państwowe, a te negatywnie odniosły się do pomysłu. W przypadku łąki nad Szarlejka, Kokoćówki i jaru w Mirowie dyrekcja uznała, że objęcie ich ochroną w postaci użytków ekologicznych będzie wystarczające.

A Gąszczyk?

- RDOŚ zadeklarowała, że rozważy objęcie ochroną rezerwatową Gąszczyka i starorzecza na etapie sporządzania planu zadań ochronnych dla ostoi Przelom Warty koło Mstowa. Jednocześnie dyrekcja podkreśliła, że jeśli celem ochrony ma być zachowanie określonego typu ekosystemu, to obszar rezerwatu musi być na tyle duży, by zagwarantować spontaniczny przebieg procesów przyrodniczych. W przypadku rezerwatów leśnych przyjmują się, że nie może być on mniejszy niż 40 ha. RDOŚ zaznaczyła też, że do objęcia ochroną rezerwatową kwalifikuje się obszar reprezentujące walory przyrodnicze co najmniej o znaczeniu regionalnym. W przypadku Gąszczyka ten warunek jest spełniony choćby ze względu na obecność

CZ 1



Stok Gąszczyka z wapelną skałą

grozku wschodniokarpackiego, który ma znaczenie ponadregionalne. W ostatnim wydaniu polskiej czerwonej listy roślin ma on status NI, czyli bliski zagrożenia. W Polsce mamy kilkadziesiąt stanowisk tej rośliny, prawie wszystkie we wschodniej Polsce. Najrzadziej tylko u nas w Częstochowie i tuż przy jej granicy - na Gąszczyku, Kokocówce, Modosowej Górze i Zielonej Górze. Łącznie około 250 osobników.

Sprawa utworzenia rezerwatu wrciła w tym roku?

- Kilka miesięcy temu. Dowiedziałem się wówczas, że RDOŚ aktualnie sporządza plan zadań ochronnych dla ostoi Przelom Warty koło Mstowa. Jako członek Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego natychmiast wysłałem pismo przywołujące o Gąszczyku. Podobnie listy wystosowały Ruch Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych "Przytulnia", częstochowska Liga Ochrony Przyrody oraz Muzeum Częstochowskie. Wspólnie zwróciłem dyrektowi uwagę, że projekt utworzenia rezerwatu ma też poparcie wielu innych środowisk, m.in. Grupy Elanex, PTK, Stowarzyszenia Architektów Polskich, nauczycieli i archeologów. I przychylnie przedstawili gmin - Częstochowy i Mstowa.

Odpowiedź RDOŚ była odmowna?

- Dyrekcja wprawdzie potwierdziła, że na terenie Gąszczyka i w starorzeczu występują cenne siedliska, ale uznała, że w jej ocenie „brak jest obecnie przesłanek do wprowadzenia ochrony rezerwatowej”. Podkreśliła, że jest w trakcie analizowania zagrożeń dla tego obszaru i jej zdaniami ochrona w ramach sieci Natura 2000 jest wystarczająca. W moim przekonaniu RDOŚ pominięła jednak najważniejsze zagrożenia, którym ostoję nie może zapobiec. Dlatego uważam, że ochrona rezerwatu jest jedynym skutecznym sposobem na ocalenie cennych siedlisk.

Jakie to zagrożenia?

- Przede wszystkim presja budowlana od strony Częstochowy i Siedla oraz wzmożony ruch quadów i rowerów na szczególnie cennych przyrodniczo, podatnych na erozję, terenach. Uważamy, że ruch rowerowy może się odbywać zarówno nową asfaltową drogą rowerową z Mirowa do Mstowa, jak i ścieżką w dolinie War-

ty, ale bezwzględnie powinien omijać porośnięte gładem zbocze i jury.

Co dalej?

- Nie poddamy się, będziemy walczyć. Chcemy doprowadzić do wspólnego spotkania z władzami Częstochowy i Mstowa, przekonać radnych obu gmin. RDOŚ powinna wiedzieć, że jest wola społeczeństwa, by Gąszczyk ochronić. Uważamy, że rezerwat powinien mieć powierzchnię dużo większą niż ta proponowana przez profesora Hereźniaka. Tylko tak uda się zachować powiązania między ekosystemami leśnymi i wodnymi uroczyska oraz jego różnorodność gatunkową. Chcemy objąć ochroną rezerwatową blisko 29 ha, a na ponad 31 ha stworzyć jego otulinę. Co istotne, będziemy wnioskować już nie o rezerwat leśny, ale krajobrazowy - właśnie ze względu na tę różnorodność ekosystemów. No i kryteria RDOŚ nie są już tak ostre. Zapropnowałem też, by podzielić rezerwat na strefy ochrony ścisłej, czynnej i krajobrazowej. Ostatnia z nich umożliwi korzystanie z samego grodziska jako miejsca badań archeologicznych i imprez edukacyjnych, np. pikniku archeologicznego, który dotąd się tam odbywał. Jak ten obszar wygląda pod względem własności?

- W proponowanym przez nas rezerwacie nie ma wielkiego rozdrobnienia działek, są tam tereny m.in. miejskie. W otulinie od strony wschodniej też nie wygląda to źle, bo z tego, co się orientuję, to właściciele tamtejszych gruntów zależy na powstrzymaniu zabudowy. Gorzej z poseszowaną na wiele działek otuliną od strony Warty. Liczę jednak na racjonalne spojrzenie właścicieli. Przecież to tereny zalewowe. Do negocjacji z posiadaczami gruntów drogą jednak jeszcze daleka. o

ROZMAWIAŁA ELŻBIEĆ KWATKOWSKA

* Krzysztof Pierzgański. Absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się fotografią reportażową, dokumentalną i przyrodniczą, publikował m.in. dla „National Geographic Polska”. Współpracuje z Fundacją „Przyroda i Człowiek”, jest członkiem Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego oraz orodownikiem ochrony przyrody i krajoznawcą Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

Dla „Wyborczej”

Andrzej Szczerba
naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miasta Częstochowy

- Miasto jest żywo zainteresowane utworzeniem rezerwatu Gąszczyk. Złożenie wniosku o jego powołanie do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach wymaga jednak ustaleń między Częstochową a Mstowem, czyli gminami, na terenie których miałby się znajdować rezerwat. W przyszłym tygodniu będę rozmawiał w tej sprawie z wójtem Tomaszem Gęsiarzem. Jeśli gmina Mstów okaże się przychylna pomysłowi i uzgodnimy wspólne stanowisko, zorganizuję spotkanie między wójtem a prezydentem Częstochowy. Wniosek o powołanie rezerwatu powinien być wspólny.

Rowerzyści kontra Gąszczyk

Dwa lata temu pojawiła się inicjatywa grupy rowerzystów, by przy ul. Mstowskiej, na polanie za stadną koni Pęgą, czyli tuż pod uroczyskiem Gąszczyk, wybudować park rowerowy. Fundacja promująca ten pomysł uzyskała nawet zgodę radnych na wydzierżawienie od miasta 1,5 ha tego gruntu, i to na 25 lat.

Investycji nie udało się zrealizować, ale sprawa wraca jak bumerang. Niedawno o budowę parku rowerowego pod Gąszczykiem wnioskował do budżetu obywatelskiego radny SLD Łukasz Kot. Miejska pracownia urbanistyczna uznała, że inwestycja jest zgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, który dopuszcza w tym miejscu tereny zieleni o funkcji rekreacyjnej, m.in. miejsca białkowe, piknikowe, lawki, zadania, sanitariaty, stojaki dla rowerów itp. Radny argumentował, że teren ten jest rozjeżdżany i niszczyony w sposób niekontrolowany i le-

piej, żeby turyści spędzali czas w wyznaczonych do tego miejscach, a nie w takich, w których mogą zaszkodzić przyrodzie.

Wniosek został poddany pod głosowanie jako jedno z 140 zadań ogólnomiejscowych ku oburzeniu przyrodników i społeczników. Zapowiedzieli oni do mieszkańców Częstochowy, by nie popierali tej inicjatywy. Wskazywali, że inwestycja sąsiadująca z Gąszczykiem zagraża przyrodniczej perle Częstochowy i jest niezgodna z planem ochrony Parku Krajoobrazowego Orlich Gniazd. Przyrodnicy podkreślili, że są w Częstochowie lepsze lokalizacje pod park rowerowy, np. podnóże Zielonej Góry z kamieniołomem Saturn, dolina Brzeźnicy w Sabinowie, warpie w obszarach pokopalnianych Kawowczy i Liszki czy fragmenty doliny Stradomki.

Propozycja utworzenia pod Gąszczykiem parku rowerowego nie zdobyła poparcia częstochowian.

Pouczającą rzeczą jest zwiedzić dolinę, idąc wzdłuż jej dna

Tak Władysław Hyla pisał o Gąszczyku w 1938 r.:

„Na wschód od Częstochowy aż poza Mstów ciągnie się dolina Warty, zaliczana do najpiękniejszych krajobrazowo okolic Częstochowy. Pouczającą rzeczą jest zwiedzić dolinę, idąc ciągle wzdłuż jej dna. Po drodze z ulicy Srebrnej mamy już pierwszy interesujący widok na lewy brzeg doliny, jego ukształtowanie i osiedla. Dalej w pobliżu przelomu widzimy rzadkość, górę resztowa, powstałą jako rezultat zapadnięcia się po obu jej stronach dna doliny. Ten uskok skorupy ziemskiej towarzyszy Warcie dalej, dlatego że ścian prawego jej brzegu, od którego reszta skały się oderwała, wpływają podziemne strumienie zimnej, krynicznej wody, w której żyją kielce zdrowole i wyplwki krynicz-

ne, to ostatnie jako zabytek epoki lodowcowej. W dolinie pod Mirowem między początkiem przelomu a wysokim wzniesieniem, na którym stoi szkoła, na dnio w łachach czystej wody źródlanej znajdujemy piękne okazy gąbki rzecznej i uderzającym, żywozielonym kolorze”.

„Posuwając się dalej, dochodzimy pod Iglicę, miejsce jedno z piękniejszych w dolinie, gdzie wypływają liczne źródła wywierzykowe i kwitnienie mnóstwo kwiatów wczesnowiosennych. Opodal w Gąszczyku, zwanym przez ludzi miejscowych „Grodziskiem”, na stromym brzegu Warty, spotykamy wspaniałe zarośla krzewiaste o typie przejściowym do lasu dębowo-sosnowego. Las schodził tutaj aż do samego dna doliny, o czym świadczą wykopane obrzynnie pnie dębów nad samą rzeką,

w miejscu gdzie obecnie rosną gęste zarośla trzciny oraz całe bogactwo roślin, charakterystycznych dla lasu mieszanego. Lasu tu już dawno nie ma, pozostał jednak jego nieomyślny, kwitnący co roku świadkowie. O ile chodzi o jakość roślinności, to samych przedstawicieli zaś gatunków roślin przeszło 100”.

„Mnogosć gatunków powiększa jeszcze, również bogata roślinność wodna, rozrastająca się w łachach u stóp wysokiego brzegu Gąszczyka. Poza ciekawą roślinnością, ze szczytu góry otwiera się wspaniały widok na dolinę i niespokojne meandry rzeki”.

„Zabytki i osobliwości powiatu częstochowskiego” - „Ziemia Częstochowska”, t. 2, 1938 r.



NA SCENIE KRZYSZTOF ŚCIERAŃSKI TRIO

ZUZANNA SULIGA

Pora na grudniową odsłonę „JAZZtochowy”. 7 grudnia o godz. 19 Ośrodek Promocji Kultury „Gaudē Mater” zaprasza na koncert formacji Krzysztof Ścierański Trio. Bilety kosztują 45 zł. Można je jeszcze kupić!

W Częstochowie trwa kolejna odsłona cyklu „JAZZtochowa”. We wrześniu za inauguracyjnym występem Krzysztofa Majchrzaka, październik przyniósł koncert Stana Fortuny, zaś w listopadzie koncertowało Henryk Miśkiewicz Trio. Teraz pora na kolejny muzyczny rarytas. I tak w piątek 7 grudnia na scenie OPK „Gaudē Mater” (ul. Dąbrowskiego 1) pojawi się Krzysztof Ścierański. Wybitny muzyk wystąpi w towarzystwie Dimy Goreliki i Pétera Somosa. Koncert rozpocznie się o godz. 19.

Krzysztof Ścierański jest muzycznym samoukiem (ukończył Pomaturalną Szkołę Ochrony Środowiska).



Krzysztof Ścierański

Po kilku latach gry w zespołach (m.in. w hard rockowym Systemie) jako 22-latek został basistą jazz-rockowego zespołu Laboratorium (z którym nagrał pięć płyt i zagrał kilkadziesiąt koncertów). W 1980 r. na zaproszenie Zbigniewa Namysłowskiego przystąpił do zespołu Air Con-

dition. Na kilka dni przed ogłoszeniem stanu wojennego zagrał pierwszy koncert ze swoim nowym zespołem, String Connection Krzesimira Dębskiego. Po zawieszeniu działalności przez grupę Ścierański zaczął realizację projektów autorskich. Ma na koncie współpracę z takimi ar-

tystami jak m.in. Ewa Bem, Tomasz Stańko, Ryszard Sygutowicz, Marek Grechuta, John Porter czy zespół Krzak. Jego ostatnia płyta, wydana wiosną 2014 r., zatytułowana została „Night Lakes”. W formacji Krzysztof Ścierański Trio towarzyszą mu Dima Gorelik oraz Péter Somosa.

Pierwszy z nich jest izraelskim gitarzystą, wokalistą i kompozytorem etniczno-jazzowym. Jego pierwszym mistrzem był Shai Cohen, słynny edukator improwizacji i harmonizacji. Swoją talent rozwijał w akademii muzycznej u Arnie'go Lawrence'a, Avishai Cohena, Omera Avitala. Jest dwukrotnym laureatem prestiżowej nagrody The America-Israel Cultural Foundation, został również uhonorowany tytułem Outstanding Musician przez Ministerstwo Kultury Izraela podczas służby w IDF.

Z kolei Péter Somos to węgierski perkusista, wywodzący się z muzycznej rodziny. Po siedmiu latach studiowania gry na fortepianie przetrzucił się na perkusję. W wieku 15 lat

zaczął grać z czołowymi węgierskimi muzykami sceny popowej i jazzowej. W późniejszym czasie dołączył do zespołu Besh o drom. Po wielu występach na głównych scenach europejskich festiwalu osiadł w Holandii, gdzie rozpoczął studia uniwersyteckie w Rotterdamie. Podczas dalszej nauki miał okazję grać z takimi artystami jak: Abel Marcell Calderon, Stefan Lievestro, Amik Guerra czy Reinier Baas.

Teraz usłyszymy ich w Częstochowie. Bilety można kupić w sekretariacie ośrodka. W dniu koncertu kosztują one 45 zł.

Sezon 2018/2019 „JAZZtochowy” potrwa aż do kwietnia. Rok 2019 rozpocznie występ formacji Jan Ptaszyn Wróblewski Quartet. Wydarzenie zaplanowano na 19 stycznia. Na 8 lutego 2019 r. przewidziano koncert Gauthier Toux Trio, zaś 1 marca zagra Joachim Mencil Quintet. Finał odbędzie się 30 kwietnia i będzie należał do Moniki Lidke. Szczegóły dotyczące cyklu można znaleźć na stronie www.gaudemater.pl.

→ W PIĄTEK MIEJSKA GALERIA SZTUKI

MALEDIWIY. POSPIESZALSKI I JANICKI GRAJĄ „AFROALEATORYZM”

ZUZANNA SULIGA

Zapowiada się muzyczna podróż, w którą zabiorą słuchaczy Marek Pospieszalski i Qba Janicki. Ich Malediwy zabrzmia 7 grudnia o godz. 20.30 w Miejskiej Galerii Sztuki (Al. NMP 64). Bilety kosztują 30 zł (normalne) i 25 zł (ulgowe).

Duet Malediwy tworzą Marek Pospieszalski i Qba Janicki, czyli wszechstronni improwizatorzy wywodzący się ze środowisk o wieloletnich tradycjach muzycznych.

Częstochowianin Marek Pospieszalski edukację muzyczną rozpoczął jako sześciolatek na fortepianie w szkole muzycznej, później zmienił go na klarnet. Niezależnie ogromny wpływ na jego kształtowanie się miała muzykująca rodzina oraz środowisko skupione wokół zespołu Tie Break, w którym grał jego ojciec. W ślad za nim za swój główny instrument obrał saksofon. W wieku 17 lat zaczął grać w zespole Antoniego „Ziuta” Gralaka, od tamtej pory nieprzerwanie związany był ze sceną.

Jest absolwentem krakowskiej Akademii Muzycznej. Prowadzi własny kwartet (z Eliaszem Stemesedem, Maksem Muchą i Maxem Andrzejewskim), z którym wydał album „Marek Pospieszalski gra piosenki, które śpiewał Frank Sinatra”. Razem z Tomaszem Sroczynskim wydali autorski album „Bareness”. Jest członkiem kwintetu Wojtka Mazolewskiego, kwartetu Kuby Płużka i kwintetu Mateusza Pospieszalskiego.

Z kolei Qba Janicki urodził się w Bydgoszczy (aktualnie zaś mieszka w Sokolowsku). Od najmłodszych lat



Marek Pospieszalski

jest związany ze środowiskiem artystycznym funkcjonującym w klubie Mózg. Dziś jest współzałożycielem Mózg Foundation oraz członkiem Stowarzyszenia Artystycznego „Mózg”.

To absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie perkusji Lukaszka Żyty. Jest stypendystą Stadt-muehle Willisau. W swej karierze scenicznej zagrał setki koncertów, na których występował z takimi artystami jak Leszek Możdżer czy Zbigniew Namysłowski. Janicki jest również producentem muzycznym, tworzącym do spektakli, słuchowisk, telewizji czy też na potrzeby innych artystów.

Razem współpracowali za sprawą takich zespołów jak Wojtek Mazolewski Quintet, Tirvyouos Wagon czy Power of the Horns. Teraz jako Malediwy wyruszają w trasę tylko we dwóch. Koncerty mają promować album „Afroaleatoryzm”, który ukaże się nakładem wytwórni LA-DO ABC.

Tytułowy „Afroaleatoryzm” to fuzja dwóch wyrazów. „Afro” oznacza luźny związek z muzyką afrykańską, zaś „aleatoryzm” to technika kompozytorska opierająca się na dziele przypadku. To też parafraza określenia „aleatoryczny funk”, którym posługiwał się trybacz Andrzej Przybielski.

„Podczas spotkań z Malediwi-ami możemy doświadczyć wyrażanego instrumentalnie kultu wszystkiego co żywe i organiczne. Muzycy współtworzą napędzający się mechanizm, który przywołuje obrazy wielu miejsc, prowokując do egzotycznych podróży. Jest to muzyka do chwili, które były lub będą” - czytamy o projekcie.

Na mapie występów nie mogło zabraknąć rodzinnego miasta Pospieszalskiego. Stąd koncert w częstochowskiej Miejskiej Galerii Sztuki (Al. NMP 64). Wydarzenie odbędzie się 7 grudnia o godz. 20.30. Bilety kosztują 30 zł (normalne) i 25 zł (ulgowe).

- Nie bez znaczenia jest dla mnie, aby co jakiś czas Częstochowa pojawiała się na mapie moich koncertów. Miejsce to stanowi dla mnie punkt odniesienia, to tutaj stawiałem pierwsze muzyczne kroki, dlatego każdy kolejny koncert w rodzinnym mieście pozwala spojrzeć, na jakim jestem aktualnie etapie mojej muzycznej drogi. Uważam, że jest to miasto szczególne, bo wywodzi się stąd wielu wybitnych muzyków. Dlatego cieszę się, że będę mógł zawiązać premierowo z tak ważnym dla mnie projektem, jakim są Malediwy, które współtworzę z Qbą Janickim - mówi Marek Pospieszalski.



Choinka na Bieganie

Od wczoraj na pl. Biegańskiego stoi już bożonarodzeniowa choinka, którą w tym roku przekazał jeden z mieszkańców Północy. Kończy się też trwający od kilku dni montaż iluminowanych dekoracji przestrzennych. Są m.in. niedźwiedzie z saniami, drzewko z bombkami, zamek niczym z baśni o Królowej Śniegu. Wszystko ma być gotowe w sobotę na doroczną miejską imprezę „Świąteczna Częstochowa”. Zabawa zacznie się o godz. 14. Będą występy muzyczne i teatralne, animacje dla dzieci. Gdy przyjedzie św. Mikołaj – o godz. 16.30 – będzie można włączyć świąteczną iluminację. Potem wystąpi Sławek Uniátowski. Dekoracje świąteczne będą w tym roku kosztować Częstochowę ok. 230 tys. zł. **o ek**

Wrona składa mandat

Radny Koalicji Obywatelskiej Przemysław Wrona zrezygnował wczoraj z funkcji radnego.

O swojej decyzji poinformował na trzeciej w nowej kadencji sesji rady miasta, półtora miesiąca po wyborach samorządowych. Jak tłumaczył, zmieniły się jego zawodowe plany. Zamierza założyć własną spółkę deweloperską, która zajmować się będzie również doradztwem gospodarczym. - Chciałbym działać w całym województwie, w tym w Częstochowie, bo ten rynek znam najlepiej. Mogłoby dojść do kolizji interesów. Albo przynajmniej do zarzutów i oskarżeń, że taka kolizja ma miejsce - wyjaśnia.

Wrona był radnym od 2010 r. - Dziękuję wszystkim, z którymi współpracowałem, nawet jeśli się czasem mocno spieraaliśmy - mówił wczoraj.

Zwolniony mandat przypadnie najprawdopodobniej - o ile go przyjmie - Agacie Lewandowskiej, która jako Agata Ledwoń była kiedyś szefową miejskiego wydziału edukacji. Po odejściu Wrony wakuje też jedno stanowisko wiceprzewodniczącego rady miasta. **o os**



WYBORCZA.PL

Na pl. Biegańskiego stanęła choinka. Obok m.in. niedźwiedzie polarne z saniami i zamek

W czwartek 6 grudnia na pl. Biegańskiego wreszcie stanęła bożonarodzeniowa choinka. Kończy się też montaż dekoracji. W tym roku oczy **częstochowian** będą cieszyć m.in. niedźwiedzie polarne z saniami i zamek.

Ozdoby w Alejach zostały zamontowane już kilkanaście dni temu. Montaż iluminowanych przestrzennych dekoracji na pl. Biegańskiego ruszył niedawno. Stoją już dwa niedźwiedzie polarne z saniami, drzewko z bombkami, zamek niczym z baśni o Królowej Śniegu i kwiaty. A to jeszcze nie koniec, bo robotnicy wciąż dowożą kolejne ozdoby. W czwartek 6 grudnia przywieziono też ogromną bożonarodzeniową choinkę.

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Transportu, najpiękniejsza kandydatka do tego miana została wybrana spośród drzew iglastych zgłoszonych przez mieszkańców. Drugie życie na pl. Biegańskiego dostanie kilkunastometrowy świerk kanadyjski z posesji pana Grzegorza z dzielnicy Północ. To pierwsze drzewo tego szlachetnego gatunku.

Wszystko ma być gotowe na sobotę 8 grudnia, na coroczną imprezę „Świąteczna **Częstochowa**”, która zacznie się o godz. 14. Głównym gościem będzie św. Mikołaj, który pojawi się na pl. Biegańskiego i o godz. 16.30 uroczyste odpali świąteczną **częstochowską** iluminację. Nie zabraknie też koncertów - o godz. 17 wystąpi Sławek Uniatowski.

Dekoracje świąteczne będą w tym roku kosztować **Częstochowę** ok. 230 tys. zł.

Więcej TUTAJ.



WCZESTOCHOWIE.PL

Na placu Biegańskiego stanęła choinka. To świerk kanadyjski (zdjęcia)

SAS

06.12.2018 13:31



Fot.PL

W czwartek, 6 grudnia na placu Biegańskiego stanął kilkunastometrowy świerk kanadyjski z prywatnej posesji w dzielnicy Północ.

Miejski Zarząd Dróg i Transportu w Częstochowie dokonał wyboru drzewa, stanie się najważniejszą, świąteczną choinką w naszym mieście. - Najpiękniejsza kandydatka do tego miana została wybrana spośród drzew iglastych zgłoszonych przez mieszkańców, które z różnych przyczyn zostały przeznaczone do wycinki - informuje Maciej Hasik, rzecznik prasowy MZDiT w Częstochowie.

Drugie życie na pl. Biegańskiego dostał kilkunastometrowy świerk kanadyjski z posesji pana Grzegorza z dzielnicy Północ. To pierwsze drzewo tego szlachetnego gatunku, które stanęło w centralnym miejscu naszego miasta, stając się najważniejszą z ozdób świątecznych.

Choinka użyciem specjalistycznego sprzętu wysokościowego i samochodów ciężarowych została przetransportowana na miejsce docelowej lokalizacji. Teraz wraz z pozostałymi ozdobami świątecznymi będzie przygotowywana do inauguracji świątecznej iluminacji, która nastąpi w sobotę, 8 grudnia podczas imprezy plenerowej "Świąteczna Częstochowa - sercem za województwem" (więcej na ten temat pisaliśmy [tutaj](#)).

Źródło: własne, MZDiT W Częstochowie

Święty Mikołaj w Miejskim Szpitalu Zespolonym

PP

06.12.2018 15:28



fot. UM Częstochowy

Najmłodszych pacjentów Miejskiego Szpitala Zespolonego odwiedził w czwartek, 6 grudnia św. Mikołaj. Wręczył im upominki, pozował do zdjęć i życzył szybkiego powrotu do zdrowia.

Pacjenci oddziału pediatrycznego szpitala przy ulicy Bony otrzymali słodycze, maskotki i gadżety z logo miasta. Obdarowano blisko 20 dzieci - zarówno najmłodszych, jak i tych starszych. Prezenty wręczał św. Mikołaj, któremu towarzyszyli prezydent **Krzysztof Matyjaszczyk** oraz dyrektor szpitala **Wojciech Konieczny**.

Źródło: KMP Częstochowa



Częstochowa zdobyła unijne dofinansowanie na dwa kolejne projekty edukacyjne dla uczniów szkół zawodowych i przedszkolaków

PP

06.12.2018 14:36



Fot.PL

Od przyszłego roku szkolnego w Częstochowie realizowane będą dwa projekty edukacyjne, na które miasto pozyskało środki unijne - druga edycja "Zawodowej współpracy" dedykowana uczniom szkół technicznych i zawodowych oraz lokalnym firmom, a także "Wesołe przedszkole".

- Projekty wpisują się w nasze programy "Teraz Lepsza Praca" i "Kierunek - Przyjazna Częstochowa". W pierwszym przypadku, bo podnosimy kompetencje zawodowe naszych absolwentów szkół średnich zawodowych, w drugim, bo dzięki środkom z Unii Europejskiej w sposób szczególny opiekujemy się naszymi

najmłodszymi mieszkańcami - mówi prezydent Częstochowy **Krzysztof Matyjaszczyk**.

Na oba projekty o łącznej wartości 5 mln 830 tys. zł miasto pozyskało aż 5,4 mln zł unijnego dofinansowania. Częstochowa nie będzie musiała dokładać do tych przedsięwzięć, ponieważ jej wkład będzie miał charakter barterowy.

Projekt "Zawodowa współpraca 2" o wartości 4 mln 468 tys. zł jest kontynuacją pierwszej edycji. Jego realizacja rozpocznie się od 1 września 2019 roku i zakończy 31 sierpnia 2021 roku. Projektem objętych zostanie co najmniej 320 uczniów i uczennic, którzy otrzymają wsparcie w zakresie doradztwa edukacyjno-zawodowego, kursów zawodowych, w tym certyfikowanych, zajęć specjalistycznych oraz płatnych praktyk i staży. Ponadto przewidziano kursy i szkolenia doskonalące dla nauczycieli.

Celem projektu jest wzrost konkurencyjności na rynku pracy absolwentów 4 częstochowskich szkół zawodowych. Będą nim objęte następujące placówki: Zespół Szkół im. Bolesława Prusa, Zespół Szkół Przemysłu Mody i Reklamy im. W. S. Reymonta, Techniczne Zakłady Naukowe oraz Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych.

- W ramach projektu "Zawodowa współpraca" kierujemy wsparcie do bardzo wielu grup. To nie tylko szkoły, nauczyciele oraz dzieci, ale przede wszystkim lokalna gospodarka. W drugiej edycji projektu jeszcze mocniej skupiliśmy się na dostosowaniu naszych szkół do potrzeb lokalnego rynku - twierdzi **Piotr Grzybowski**, naczelnik Wydziału Funduszy Europejskich i Rozwoju UM Częstochowy. -Nowością w tym projekcie jest wprowadzenie specjalności technik mechatronik z innowacją zegarmistrzowską w Zespole Szkół im. Bolesława Prusa. Będziemy jedynym miejscem w całym kraju, gdzie kształcą się osoby w tym zawodzie. Perłą jest również technik urządzeń dźwigowych w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych. To będzie trzecie miejsce w kraju, gdzie będzie można uzyskać taką specjalność. Oprócz tego uczniowie będą mogli kształcić się w takich zawodach jak technik procesów drukowania czy technik technologii szkła we współpracy z Guardianem.

Drugim z projektów "Wesołe przedszkole" o wartości 1,4 mln zł objętych zostanie ponad 400 dzieci, w tym 11 z niepełnosprawnościami oraz 27 nauczycieli. - Dzięki temu projektowi będziemy mogli objąć dodatkowymi zajęciami bezpłatnymi dzieci w różnych częstochowskich przedszkolach - mówi prezydent Matyjaszczyk. - Dodatkowe zajęcia poświęcone będą m.in. umiejętnościom psychoruchowym czy kompetencjom emocjonalnym.

W ramach tego projektu powstaną także dwa nowe oddziały przedszkolne (po 25 miejsc w każdym) przy Szkole Podstawowej nr 53 przy ul. Orkana i Szkole Podstawowej nr 41 przy ul. Okólnej.

- Przeprowadziliśmy badania, żeby zobaczyć, w jakich miejscach w Częstochowie jest najwięcej dzieci, które od przyszłego roku, bądź za dwa lata będą w wieku przedszkolnym i gdzie liczba chętnych w dużej mierze przekracza ilość oferowanych miejsc. Stąd też wybór tych dwóch szkół - wyjaśnia Grzybowski.

Źródło: własne



CZESTOCHOWSKIE24.PL

Odbudowa toru w Wyrazowie

Częstochowa, HotNews 6 grudnia 2018

PRINT EMAIL A- A+



Częstochowa, Blachownia i Automobilklub Częstochowski podpisały porozumienie w sprawie wspólnej intencji odbudowy toru samochodowo-kartingowo-motocyklowego w Wyrazowie. Inwestycja ma szansę zmienić go w jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Europie.

Trójstronne porozumienie, we wtorek 4 grudnia w częstochowskim „Odwachu”, wspólnie podpisali prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk, burmistrz Blachowni Sylwia Szymańska oraz prezes Automobilklubu Częstochowskiego Marcin Stryczak. Umowa to pierwszy, oficjalny etap współpracy, która w przyszłości ma doprowadzić do tego, że zaniedbany obecnie tor leżący tuż za granicami administracyjnymi miasta, odzyska dawną świetność. Może nawet stanie się wzorem dla innych inwestycji związanych ze sportem motorowym.

Tor w Wyrazowie powstał na początku lat 80. ubiegłego wieku i szybko stał się głównym miejscem spotkań pasjonatów kartingu z całej południowej Polski. Dzięki profesjonalnej homologacji rozgrywano tu nie tylko zawody regionalne, ale też mistrzostwa Polski. Wszystko do lat 90., kiedy sport kartingowy stracił na popularności, homologacja została z czasem odebrana, a obiekt z roku na rok tracił swoje znaczenie. Kilka lat temu zarządzający torem Automobilklub Częstochowski rozpoczął pierwsze starania o jego odpowiednie zagospodarowanie. Prezes klubu porozumiał się Miastem Częstochowa oraz miastem i gminą Blachownia, na terenie której zlokalizowany jest tor. W międzyczasie rozpoczęła się budowa obwodnicy Częstochowy, której szlak przebiega w bezpośrednim sąsiedztwie obiektu. Przeszkodą były też przez dłuższy czas sprawy właścicielskie, ale w tym roku, m.in. dzięki staraniom samorządowców, w tym starosty częstochowskiego Krzysztofa Smeli, teren został przez wojewodę skomunalizowany na rzecz gminy Blachownia.



RADIOJURA.COM.PL

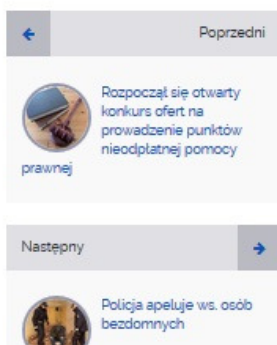
Wiceprzewodniczący Rady Miasta Przemysław Wrona z klubu PO złożył swój mandat radnego

7 grudnia 2018

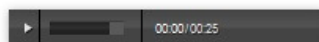


Czekają nas zmiany w prezydium częstochowskiej Rady Miasta i zmiany w jej zasadniczym składzie.

Poleć 0



Po decyzji podanej na czwartkowej (06.12.) sesji, wiadomo że rezygnuje po dwóch kadencjach w tej roli.



Przemysław Wrona jako powód rezygnacji z prac w Radzie Miasta podał powody prywatne i argumentował że jego działalność gospodarcza, mogłaby kolidować z obowiązkami we władzach samorządowych. Skład osobowy 28 mandatowej Rady zostanie zapewne uzupełniony już za 2 tygodnie podczas kolejnego posiedzenia.